MONITOR

Na R. P. 1769.
Nro. LXXVI.
d. 23. Września.

Detrahere aliquid alteri, & hominem hominis incommodo suum augere commodum, magis est contra naturam quàm mors, quàm paupertas, quàm dolor, quàm cætera quæ possunt aut corpori accidere, aut rebus externis.

Cic. Lib. III. de Offic. c. 5.

JEstem tego zdania, że mało iest ludzi wspaniałego umysłu, ktorzyby się starali właśnie sposobić do wielkich urzędow, gdyby nie szukali raczey okazyi przysłużenia się swym przyiaciołom y zacnym ludziom, iak wyrobienia sobie honorow y bogactw. Naywiększe dochody z urzędu dla Poczciwego Człowieka, są sposoby, ktore ma z niego, czynić dobrze.

Officyalistowie niżsi, albo że tak rzekę, namiestnicy tych, ktorzy pierwsze w państwie piastuią urzędy, będąc niby instrumentami, przez ktorych użycie, ci ostatni działaią, maią częściey okazyą skutkiem świadczenia dobroci y wspaniałości, iak ich Panowie sami. A że o naymnieyszey sprawie, ktora do zwierzchności Pryncypałow ich należy, uwiadomienie biorą, ieżeli iakimkolwiek cnoty prawidłem rządzą się, tedy ubostwo tego, ktory się do nich udaie, powinno mieć u nich wagę zalecenia, a słuszność y sprawiedliwość sprawy, ma im bydź dosyć, aby ich tym samym pociągnęła do usługi.

Człowiek z takiemi przymioty do spraw używany, y niemi zewsząd zaprzątniony, staie się powszechnym wszystkich uszczęśliwieniem: iest bowiem Obrońcą wdow y sierot, Zastępcą tego ktory nie ma przyiacioł, iest Pomocnikiem radą niewiadomemu. Nie odrzuca on tego pretensye, ktory ich nie umie dobrze wyłożyć, należycie wyłuszczyć; ani odmawia komu uczynney

przystu-

przysługi, przeto że mu nie ma czym płacić iego należytości. Jednym słowem, lubo we wszystkich swych postępkach zachowuie zupełnie kroki sprawiedliwości y słuszności, tysiączne iednak znayduie okazye świadczenia uczynkow wspaniałych y miłosiernych.

Ten, ktory iest humoru ostrego y surowego, albo ma iaką w sobie namiętność, ktora go przykrym y nieznośnym tym wszystkim, co do niego przystępuią, czyni, nie iest zgodny do takiego urzędu. Groźny bowiem y popędliwy, sprawia trwożliwe pomieszanie w ludziach skromnych y boiaźliwych. Pyszny odbiera tym śmiałość do reszty, ktorzy się do niskiego urodzenia poczuwaią, y ktorzy naywięcey pomocy po nim potrzebuią. Niecierpliwy zaś, nie chce sobie dać tyle czasu, aby spokoynie wysłuchał tego, co mu swoią sprawę przekłada. Officyalista takowy, iedną z tych albo więcey przysad maiący, uważany pod czas bywa iako człowiek naysposobnieyszy do oddalenia importunow

od

od swego Pryncypała; atoli ta iego przysługa czyli zaszczyt nie potrafi oczyścić nigdy niesprawiedliwości, ktora często z postępkow takich wynika.

Są inne ieszcze dwie przysady, ktore człowieka niesposobnym czynią do takiego urzędu czyli funkcyi. Pierwsza leniwa y opieszała expedycya, ktora wielorakie choć nie z umysłu, czekaiącym odprawy, męki y okrucieństwa zadaie. Człowiek, ktory się na publiczne usługi poświęcił, surowie ma zachować tę maxymę, ktorą y w postępkach zwyczaynych życia stanowią, to iest; aby to nigdy nie odkładał do iutra, co dziś odbydź może. Jeżeli zaś ode dnia do dnia to odwłoczy, co mu powinność iego odbydź iak nayprędzey każe, tedy przez ten wszystek czas staie się niesprawiedliwym, przez ktory zwłokę iaką czyni. Prędkość albowiem uczynności, częstokroć tak iest pożyteczną temu, ktory się o pozyskanie iey stara, iak sama uczynność. Słowem mowiąc, gdyby człowiek taki porownanie chciał uczynić tych przeszkod

y tru-

y trudności, ktore inny dla zwłoki iego ponosi, z błahemi swemi pobudkami, ktore go uwodzą; lub z pożytkami, ktore ztąd odnieść może, nigdyby nie wpadł w tę przywarę, ktora tak wielkie temu, co na nim polega, bezprawie czyni; bezprawie, ktoremu on łacno y z niewielkim kosztem mogłby zabieżeć.

Druga przysada człowieka na funkcyi takiey będącego, iest bydż interessowanym. Takim iest ten, ktory pod iakimkolwiek bądź pretextem, bierze nad to niż mu się należy, y więcey korzysta nad zwyczayne obrywki swoiey funkcyi. Darmo to chrzcić, co się nad zamiar wzięło lub wyciągnęło, to tytułem gratyfikacyi, to oznaczeniem wdzięczności, to nazwiskiem grzeczności za prędką y nieodwłoczną expedycyą, są to tylko pozorne terminy, okazałe wyrazy, pod ktoremi kurrupcya *in cognito* się ukrywa. Człowiek Poczciwy nie inaczey na takie sposoby, tylko iak na niesprawiedliwe zawsze się zapatrywać będzie, y bardziey ukontentowanym się pokaże

każe z nabycia pomierney fortuny z honorem, iak z wielkich zgromadzenia zbiorow, gdzie grabież łupieżtwo y żdzierstwo za zwyczay ma swoią cząstkę. Gdyby tak wszyscy Officyalistowie nasi sprawiali się na swych funkcyach, zachowuiąc tę cnotę surowie, nie widzianoby w każdym prawie wieku ludzi zgromadzaiących skarby niezmierne, aczkolwiek ich obrot y zdolność nie daley się pod czas pomyka, nad sprawność prostego rzemieślnika. Jestem tego zdania, że to zepsowanie naybardziey ztąd pochodzi, że na urzędy bez braku wsadzaią tych pierwszych, ktorzy się sami do tego ofiaruią, lub owych ktorzy się na przebiegach znaią, y sztukami narabiać umieią; gdy raczey takowe urzędy czyli funkcye, przez wzgląd sprawiedliwy tymby powinny bydź wyznaczone, ktorzy zaszczyt z dobrey edukacyi maią, rownie się sposobiąc do nauki iak do cnoty.

Uważano to od dawnego czasu, że ludzie uczeni do spraw y interessow zażyci, daleko z większym honorem powinność

swoią

ſwoią odbywać zwykli, iak ludzie że tak rzekę światowi. Naycelnieyſza, ktorą na to przywieść można, (ieżeli ſię nie mylę) przyczyna ieſt ta, że człowiek, ktory ſwą młodość na czytaniu ſpędził, przyzwyczaił ſię tam iak w źwierciedle widzieć cnotę zawſze chwaloną, à wyſtępek pohańbiony. Przeciwnym cale ſpoſobem człowiek, ktory ſwe życie na świecie ſtrawił, widział tam częſto tryumfuiący wyſtępek, cnotę przytłumioną. Zdzierſtwo, gwałt, nieſprawiedliwość, ktore oſtatnia w xięgach okrywa hańba, częſtokroć na świecie okazałą figurę czynią, à przeciwnie przymioty rożne, ktore uczone piora authorow wielbią, iako to uczynność, ſzczerość, dobroć, rzetelność, do uboſtwa y nędzy człowieka przywodzą. To wſzyſtko nie może mieć inſzy, tylko proporcyonalny ſkutek w umyſłach ludzi, ktorych ſkłonność y maxymy zarowno bywaią złe y dobre.

Byłby przecież ten pożytek z zażywania do ſpraw y intereſſow Ludzi uczonych y ſpoſoſobnych, że ſzczęśliwość daleko

lekoby im lepiey y przyzwoiciey iak innym przystała: y że nie widzielibyśmy tyle niegodnych osob tak prędko spanoszonych, y w tak wielkie dostatki zamożnych.